

MIROSLAW JASINSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## Ksiądz Franciszek Reinhold Nawrot – nieznany sługa wielkiej sprawy Bożej

1. Z Gniezna na Śląsk – 2. Wydalony – 3. Uratowany z egzekucji – 4. Obóz w Szczeglinie – 5. Listy z Dachau – 6. Życie w obozie – 7. Kapłaństwo w Dachau – 8. Śmierć i pamięć

„Na tej ziemi, przesiąkniętej okrutnymi działaniami nazistów (...). Wierni naśladowcy boskiego Mistrza nie ukrywali swej chrześcijańskiej godności, nie wyrzekli się wiary, nie uciekali przed niebezpieczeństwem, nie obawiali się pogroźek, nie ugięli się przed obietnicami przeciwnymi ich sumieniu. Woleli przebyć drogę krzyżową, aby zbawić swe dusze, oddać chwałę Bogu i przyczynić się do rozwoju Królestwa Chrystusa. Przebaczyli swoim oprawcom i żywili nadzieję, że otrzymają wieczną nagrodę miłosierdzia Bożego”<sup>1</sup>.

Powyższe słowa pochodzą z *Dekretu o męczeństwie za wiarę 108 Sług i Służebnic Bożych Kościoła katolickiego w Polsce z okresu II wojny światowej*, promulgowanego w Watykanie 26 marca 1999 r. w obecności papieża Jana Pawła II. Męczennicy ci, jak zauważono w tym samym dokumencie, „stanowią zaledwie

---

<sup>1</sup> Oficjalny, oryginalny tekst łaciński dokumentu opublikowany został pod tytułem *Vladislavien et Aliarum. Beatificationis seu Declarationis Martyrii Servorum et Servarum Dei. Antonii Juliani Nowowiejski, archiepiscopi, Henrici Kaczorowski et Anicet Kopliński sacerdotum, Mariae Anne Bier-nacka laicae atque centum trium sociorum in odium fidei, uti fertur, annis 1939–1945 interfectorum. Positio super martyrio*, t. I: *Decreta Congregationis Causarum Sanctorum*, Roma 1997, s. 8–9. Cyto-wany fragment dokumentu, zwanego w skrócie *Positio super Martyrio*, można również znaleźć pod adresem: <http://absta.pl/5-1-dekret-o-mczestwie-mczennikw-polskich.html> (1.09.2016).

małą cząstkę chrześcijan zamordowanych w Polsce w czasie drugiej wojny światowej”<sup>2</sup>. Oprócz beatyfikowanych w Warszawie przez Jana Pawła II znanych z imienia i nazwiska 108 męczenników, dobrze zapamiętanych przez świadków ich życia i męczeństwa, w czasie II wojny światowej traciło życie tysiące niewinnych ludzi, często młodych i pełnych zapału do pracy i działania. Dzieliąc swój los z męczennikami wyniesionymi na ołtarze, nie doczekali się wprawdzie procesu beatyfikacyjnego, co w niczym nie pomniejsza ofiary ich życia, a ze strony tych, którzy dziś cieszyć się mogą pełną wolnością, domaga się należytej uwagi, szacunku i zachowania w żywej i wdzięcznej pamięci.

Jednym z tych „mniej znanych”, którzy jednak pozostali wierni Bogu i Kościołowi, i tę swoją wierność przypłacili życiem, był ks. Franciszek Reinhold Nawrot, kapłan archidiecezji gnieźnieńskiej<sup>3</sup>. Urodził się 9 listopada 1903 r. w miejscowości Błudowo-Kleszczyna (niegdyś województwo pilskie, dziś wielkopolskie, gmina Złotów) jako syn nauczyciela Pawła i Agnieszki z domu Kroschel. Uczył się najpierw pod kierunkiem swojego ojca, później do 1919 r. w Pile, a wreszcie w Bydgoszczy, gdzie w 1921 r. złożył egzamin dojrzałości. Po maturze wstąpił do seminarium duchownego, studiując najpierw w Poznaniu, a następnie w Gnieźnie. Świecenia kapłańskie otrzymał w niedzielę 17 października 1926 r. w katedrze gnieźnieńskiej. Posługiwał najpierw jako wikariusz w Inowrocławiu, będąc jednocześnie katechetą w tamtejszej żeńskiej szkole wydziałowej. Od 1929 r. skierowany został do Wągrowca jako nauczyciel religii w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim oraz kapelan Szpitala Powiatowego.

## 1. Z Gniezna na Śląsk

W 1921 r., w wyniku podziału Górnego Śląska, niemal cała polska inteligencja opuściła te tereny, obawiając się represji ze strony władz niemieckich. W sierpniu 1922 r. w Berlinie powstała pierwsza i najważniejsza organizacja polska na terenie Niemiec: Związek Polaków w Niemczech. Jego głównym zadaniem było zdobycie dla polskiej ludności w Niemczech pełnych praw i obronę ich interesów we wszyst-

<sup>2</sup> *Vladislavien et Aliarum. Beatificationis*, s. 9.

<sup>3</sup> Materiały archiwalne Instytutu Pamięci Narodowej dotyczące ks. Franciszka Nawrota znajdują się w tomie VI akt głównych (sygn. S 88/10/Zn; karty 1130–1180) w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach. Śledztwo w sprawie ks. Franciszka Nawrota (wszczęte 3 IX 2010 i zakończone 26 XI 2014 r.) prowadziła prokurator Ewa Koj, obecnie Naczelnik wspomnianej Komisji w Katowicach. Zgromadzone podczas śledztwa dowody i materiały, udostępnione na prośbę wnioskodawcy (autora niniejszej publikacji) przez Dyrektora Oddziału IPN w Warszawie stały się podstawą do sporządzenia prezentowanej tu biografii.

kich dziedzinach życia społecznego. Ci, którzy pozostali na Górnym Śląsku, stanęli przed koniecznością zorganizowania własnego szkolnictwa średniego. Szkoła musiała być na wysokim poziomie, by wykształcić przyszłą polską inteligencję. Staraniem Związku Polaków w Niemczech i Polskiego Towarzystwa Szkolnego, 2 listopada 1932 r. powołano do życia Polskie Gimnazjum w Bytomiu. Tego samego dnia, z rekomendacji Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, nauczycielem religii ze szczególną misją kanoniczną ordynariusza wrocławskiego, kard. Adolfa Bertrama, mianowany został ks. Franciszek Nawrot.

Gimnazjum Polskie w Bytomiu było szkołą męską, umieszczoną w dawnych budynkach wydawnictwa „Katolik”, z dwiema bursami. Początkowo otwarto w niej tylko klasy humanistyczne, a po 1937 r. również klasy przyrodnicze. Rozpoczynając działalność, szkoła przyjęła 98 uczniów, później liczba ta systematycznie wzrastała: już w maju 1933 r. przyjęła kilkunastu nowych uczniów, z których niemal połowa pochodziła z Pomorza. Niemcy z nieufnością przyglądali się działalności szkoły, uważając ją za niebezpieczną dla swoich interesów. Do II wojny światowej pięciokrotnie zmieniali jej nazwę. Szkoła kolejno nazywała się: Polskie Gimnazjum Prywatne (1932), Wyższa Szkoła Męska z gimnazjalnym programem i polskim językiem nauczania (1932), Wyższa Szkoła Prywatna z gimnazjalnym programem nauczania (1933), Prywatne Gimnazjum z polskim językiem nauczania (1936) i Prywatna Wyższa Szkoła dla chłopców z polskim językiem nauczania (1938).

Nieufność Niemców przejawiała się również w licznych kontrolach i próbach zamknięcia szkoły. Często wymieniano w niej kadre, również w trakcie roku szkolnego. Organizowano częste wizytacje. Policyjnym nadzorem objęte było całe grono pedagogiczne, personel administracyjny, uczniowie i ich rodziny na obszarze całych Niemiec. Rodzicom dzieci uczęszczających do bytomskiego gimnazjum odmawiano wypłacania zasiłków na dzieci, udzielania kredytów i zezwoleń budowlanych, zwalniano ich z pracy. W 1937 r. zakazano używania podręczników i pomocy szkolnych sprowadzonych z Polski. Zakazano noszenia znaku Rodła<sup>4</sup> i śpiewania w szkole pieśni „Rodła”<sup>5</sup>, zabroniono również noszenia munduru harcerskiego.

<sup>4</sup> Znak Polaków w Niemczech, używany przez Związek Polaków w Niemczech. Schematycznie przedstawia bieg Wisły z zaznaczonym Krakowem.

<sup>5</sup> Słowa pieśni, ułożone w 1935 r. przez Edmunda Osmańczyka (muzykę skomponowała Pazia Kaczmarek), brzmią następująco: „Od wieków wszystko zwyklm kłaść w ofierze / Od wieków walczyć, co dnia wciąż na nowo / O okrucin praw, polskie «w Boga wierzę» / O polską duszę, każde polskie słowo. / Idziemy z siłą, co płynie z słuszności, / Nam walka hartem, a siłą wytrwanie / I przysięgamy na swych Ojców kości – / O sprawę walczyć nigdy nie ustaniem! / Jesteśmy Polakami! / I tego żadna moc nie zmieni! / Bóg z nami, Sprawa z nami. / Bóg nam wiarą serca rozpromieni! / Rodło królewskie mamy! / Jesteśmy Polakami!” Zob. np. *Pieśń Rodła*, w: *Encyklopedia I LO w Bytowie*, <http://enc.lo.bytow.pl/index.php?wpis=20&kategoria=nowa> (20.10.2016).

W 1938 r. zakaz objął również polskie czapki szkolne, a uczniowie nie mogli występować publicznie w zorganizowanych grupach. Podczas matury w 1937 r. nikt nie wiedział, z którego z 13 przedmiotów będzie pytany. Sama matura trwała przez pięć dni po 12 godzin, od ósmej rano do ósmej wieczorem, z jednogodzinną przerwą na obiad. Zarówno nauczyciele, jak i uczniowie musieli zatem się starać, by być najlepsi – nie tylko w wiedzy, ale również w elegancji, sporcie i tańcu, co sprawiało, że wyraźnie odróżniali się od swoich rówieśników.

## 2. Wydalony

Szkoła działała do sierpnia 1939 r., kiedy to ze względu na nieuchronność wojny centrala Związku Polaków w Berlinie zawiesiła zajęcia w bytomskim gimnazjum. Uczniów i nauczycieli poinformował o tym telegram, który nadszedł z Berlina 26 sierpnia. Na apelu poinformowano uczniów również o planowanym zatrzymaniu ruchu pasażerskiego na niemieckich kolejach. Przy pomocy nauczycieli uczniowie zostali odesłani do domów. Nauczyciele wyjechali z Bytomia ostatnimi pociągami do Polski. 2 września 1939 r. Gestapo zamknęło gimnazjum, zajmując również jego majątek<sup>6</sup>. Z chwilą wybuchu wojny nauczyciele z bytomskiego gimnazjum byli poszukiwani przez niemieckie władze, gdziekolwiek się znajdowali. Ks. Nawrot również nie uniknął tego losu: uczył w szkole od początku jej istnienia, a jego siedmioletnia praca dydaktyczna, wychowawcza i duszpasterska spotykała się z wysoką oceną polskich przełożonych. Opiekował się dwoma księgozbiorami polskich podręczników w obu bursach szkolnych na terenie Bytomia. Na odprawiane przez niego w szkole polskie nabożeństwa licznie przychodzili mieszkający w mieście Polacy. Przygotowywał polskie dzieci do przyjęcia Pierwszej Komunii św. i uczył je języka polskiego. Uczestniczył w pracach Polskiego Uniwersytetu Ludowego, wygłaszając odczyty nie tylko w samym Bytomiu, ale także w licznych miejscowościach Śląska Opolskiego. Niemieccy wizytatorzy zarzucali mu, że nie uwzględnia na lekcjach stosunków kościelnych w Niemczech. Za swoją polską działalność został wydalony z Bytomia, gdy szkoła jeszcze działała, w maju lub czerwcu 1939 r.<sup>7</sup> We wrześniu 1939 r. Niemcy o nim nie zapomnieli.

<sup>6</sup> Zob. D. PIEKARSKA-FOIT, *Historia Szkoły. Historia I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Smolenia w Bytomiu*, [http://1lo.bytom.pl/?page\\_id=596](http://1lo.bytom.pl/?page_id=596) (2.09.2016).

<sup>7</sup> Pismo Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach z 30 stycznia 1968 r. do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich z siedzibą w Warszawie (L.dz. DS. – 37/66) „w sprawie przeprowadzenia śledztwa celem ustalenia winnych zamordowania w Dachau prefekta Gimnazjum Polskiego w Bytomiu Kazimierza Nawrota” (*sic!*), w: *Akta główne prokuratora w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności w kwietniu i maju 1940 r. Mariana Głównkę, Czesława Klaję*

### 3. Uratowany z egzekucji

W czasie kampanii wrześniowej ks. Franciszek Nawrot znalazł się Łopiennie (archidiecezja gnieźnieńska), gdzie zastępował zmobilizowanego do wojska proboszcza. Kiedy rozpoczęły się aresztowania w ramach odwetu Niemców za heroiczną, dwudniową obronę przez mieszkańców pobliskiego Kłecka, w nocy z 19 na 20 października 1939 r. zatrzymany został również ks. Franciszek Nawrot wraz z proboszczem, ks. Julianem Badzińskim, kapłanem Wojska Polskiego w kampanii wrześniowej, oraz przebywającym tam przygodnie ks. Hieronimem Goździewiczem, studiującym w Rzymie. Wszystkich trzech księży na trzy tygodnie uwięziono w należących do niemieckiego kolonisty pomieszczeniach świniami, a następnie postawiono przed sądem polowym i skazano na rozstrzelanie<sup>8</sup>. Z różańcem w ręku, modląc się wspólnie, stanęli przed plutonem egzekucyjnym. W ostatniej chwili egzekucję wstrzymano – prawdopodobnie dotarła do Niemców informacja, że ks. Goździewicz ma paszport watykański<sup>9</sup>.

Ks. Nawrot osadzony został w więzieniu w Gnieźnie. Po zwolnieniu, od marca 1940 r. przebywał u swojej siostry, Heleny Ziarnek (z domu Nawrot), we wsi Suchary koło Nakła nad Notecią<sup>10</sup>. 26 sierpnia 1940 r. kapłan został ponownie aresztowany i wywieziony do obozu w Szczeglinie koło Mogilna. Przebywał tam przez miesiąc, co oznacza, że był jednym z ostatnich jego więźniów przed likwidacją obozu we wrześniu 1940 r.

---

(sic!) i innych, w ramach zorganizowanej akcji wyniszczenia polskich elit, w szczególności działaczy politycznych, powstańców śląskich, działaczy organizacji społecznych, ważnych sędziów, księży katolickich, i umieszczenia ich w obozach koncentracyjnych. Sygn. 88/10/Zn, t. VI, karta nr 1137, por. z kartą nr 1153.

<sup>8</sup> *Garść szczegółów ilustrujących neopogańskie prześladowanie Kościoła (kapłanów i wiernych) w Polsce [z 20 stycznia 1940 r.]*, w: K. JASIEWICZ (red.), *Bóg i Jego polska owczarnia w dokumentach 1939–1945*, Warszawa – Londyn 2009, s. 40–41.

<sup>9</sup> F. JANUCHOWSKI, *W XXX rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem. Kościół pomagał przetrwać, „Msza Święta”* (1975), nr 7–8, s. 183. Por. F. JANUCHOWSKI, *Kałwaria ostatnich lat, „Przewodnik Katolicki”* 14 (1975), s. 2–3.

<sup>10</sup> Fakt ten zadecydował, że we wszystkich dokumentach obozowych, jak również w późniejszej dokumentacji niemieckiej i polskiej dotyczącej martyrologium polskiego duchowieństwa, ks. Franciszek Nawrot figuruje jako mieszkaniec Suchar. Zob. np. M. WENDEL-GILLIAR, *Das Reich des Todes hat keine Macht auf Erden. Priester und Ordensleute sowie evangelische Pastöre 1933–1945 KZ Dachau*, t. II: *Diözesen G–K sowie Evangelische Kirche*, Rom 2002, s. 254.

#### 4. Obóz w Szczeglinie

Obóz w Szczeglinie (nie „Szczyglinie”, jak się czasem błędnie podaje) istniał krótko i nie jest szczegółowo opisany w literaturze naukowej. Nie zachowały się również żadne dokumenty niemieckie na jego temat. Jedynym źródłem wiedzy są zeznania świadków złożone bezpośrednio po wojnie oraz przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w latach sześćdziesiątych. Warto zwrócić na niego uwagę z tego względu, że pełnił funkcję obozu przejściowego, służącego do zbierania pełnych transportów przede wszystkim w drodze do Dachau. To właśnie przez ten obóz przeszła znaczna część księży wywiezionych z archidiecezji gnieźnieńskiej.

We wrześniu 1939 r. *Wehrmacht* sprowadził do folwarku w Szczeglinie około 50 polskich jeńców, którzy zmuszeni zostali do przygotowania pomieszczeń na potrzeby obozowe. Do lutego 1940 r. umieszczano w nim Polaków zatrzymywanych w ramach „akcji inteligencja” oraz rodziny wysiedlane z Pomorza. Na początku kwietnia 1940 r. powstał tam obóz karno-izolacyjny dla Polaków, Żydów i Cyganów aresztowanych głównie w rejonie mogileńskim i rejonach sąsiednich. W sumie przeszło przez niego około 4 tysięcy osób. W sierpniu 1940 r. ze Szczeglina wywieziono do Dachau około 200 księży i zakonników. W tym właśnie transporcie znalazł się ks. Franciszek Nawrot.

Życie w obozie w Szczeglinie nie różniło się od życia w obozach koncentracyjnych. Więźniowie przebywali w dramatycznych warunkach sanitarnych, zmuszani do mycia się w korytach dla trzody chlewnej, z zakazem wychodzenia do toalety po zmroku. Do spania dostawali jedną wiązkę słomy na dziesięciu. Nie pracowali wprawdzie, ale musieli spędzać całe dni siedząc w zimnych pomieszczeniach strychu i obory, z zakazem chodzenia i mówienia, w absolutnej ciszy. Byli bici w okrutny sposób, a dla rozrywki Niemców zmuszani do zabójczej „gimnastyki” i oblewani zimną wodą. Jeden z naocznych świadków opisał warunki, jakie panowały w szczeglińskim obozie:

Któregoś dnia gestapowcy wykopali w ogródku głęboką jamę. Przyprawiali do niej człowieka, młodego wprawdzie, ale bardzo słabego, wychudzonego i wymęczonego. Jednym brutalnym ruchem wpełnili go do dziury. Upadł, ale słowem nie pisnął. Jakby nie miał sił o ratunek wołać i jakby sensu takiego wołania nie widział. I leżał w dziurze, milczący i wpatrzony w niebo. (...) A oni szpadel po szpadlu rzucali na niego ziemię. Na nogi, na brzuch, na twarz, aż w końcu przykryła go żywcem gruba warstwa czarnej ziemi. Kiedy już odłożyli szpadle, rozpięli ubrudzone spodnie i sikać zaczęli na grób. A potem zapięli spodnie, splunęli i odeszli, śmiejąc się głośno z do-

brego żartu. (...) Śmierć szybka nie była, bo ziemia usypana przez Niemców przez parę minut ruszać się nie przestawała<sup>11</sup>.

## 5. Listy z Dachau

W połowie sierpnia 1940 r. ks. Franciszek Nawrot został wywieziony ze Szczeglina najpierw do obozu w Sachsenhausen, a następnie 14 grudnia 1940 r. do Dachau<sup>12</sup>. Tam otrzymał numer 22 361. Z relacji jednego ze współwięźniów wiadomo, że

w jednym i drugim obozie [ks. Franciszek Nawrot] odznaczał się wielką pogodą ducha i prawdziwą miłością bliźniego, bo chętnie spieszył z pomocą swoim kolegom, wyręczał ich nieraz przy najtrudniejszych zajęciach. Choć czasami nie był wyznaczony, to jednak dobrowolnie zgłaszał się do rozmaitych robót, (...) nadwyrężając przy tym swoje coraz bardziej wátę siły<sup>13</sup>.

Z obozów ks. Franciszek Nawrot pisał do rodziny listy. Nie wiadomo, ile ich było. Zachowało się pięć, adresowanych do rodziny mieszkającej we wsi Suchary. Pierwszy opatrzony jest datą 1 grudnia 1940 r. i został wysłany z Oranienburga. Kolejne cztery wysyłane były już z Dachau: 19 kwietnia i 4 października 1941 r. oraz 7 marca i 16 maja 1942 r. 19 maja 1942 r. przyszedł z obozu do rodziny telegram, informujący o śmierci ks. Franciszka Nawrota. Umieszczany na listach standardowy „adres nadawcy”, zawierający informację o numerze bloku, w którym przebywa więzień, wskazuje, że ks. Nawrot pomiędzy październikiem 1941 a marcem 1942 r. został przeniesiony z bloku 28/I do bloku 30/I. Oba te bloki przeznaczone były specjalnie dla polskich księży.

---

<sup>11</sup> Zob. *Historia wsi – majątku ziemskiego rodziny Von Borcków – obozu hitlerowskiego w Szczeglinie koło Mogilna. Zebrał i opracował Antoni Nowakowski – nauczyciel, uzupełnił dodatkowymi wspomnieniami i wstępem Leon Niewiadomski – dyrektor byłej Szkoły Podstawowej nr 1 w Mogilnie*, w: A. ŁAGANOWSKI, *O obozie przejściowym w Szczeglinie*, <http://www.faramogilno.pl/szczeglin.htm> (3.09.2016); por. M. BIAŁKOWSKA, *Sukienka ze spadochronu*, Poznań 2013, s. 197.

<sup>12</sup> Akta Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie (dalej: AKMG), *Martyrologium*, t. I: *Zestawienie ofiar sporządzone zaraz po wyzwoleniu przez jednego z współwięźniów, ks. Dezyderego Wróblewskiego (1893–1978)*. Zeznania świadka potwierdzają dokumenty obozowe wystawione w Sachsenhausen (zbiory własne) oraz informacja zawarta w „Postanowieniu o podjęciu na nowo sprawy, w której odmówiono wszczęcia śledztwa”, z 16 VIII 2011 r. (sygn. akt. Wz 13/11/Zn, Ds. 37/66) przechowywana w *Aktach głównych prokuratora w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności w kwietniu i maju 1940 r.*, sygn. 88/10/Zn, t. VI, karta nr 1153.

<sup>13</sup> AKMG, *Martyrologium*, t. I: *Zestawienie ofiar sporządzone zaraz po wyzwoleniu przez jednego ze współwięźniów, ks. Dezyderego Wróblewskiego (1893–1978)*.



Choć w obozach koncentracyjnych III Rzeszy więźniowie mieli prawo do korespondencji z rodziną, nie było ono nieograniczone. W Dachau regulamin przewidywał, że więzień mógł otrzymać i napisać dwa listy miesięcznie. Wszystkie musiały być napisane po niemiecku i musiały przejść przez cenzurę. Obowiązkowe było umieszczenie w liście formuły zapewniającej „o dobrym stanie zdrowia” więźnia. Przy okazji Bożego Narodzenia więźniowie mogli otrzymać jedną paczkę, pod warunkiem, że nie przekraczała jednego kilograma wagi, dotarła do obozu pomiędzy 5 a 14 grudnia i zawierała wyłącznie żywność z wyłączeniem alkoholu. Wobec takich ograniczeń trudno się dziwić, że w listach pisanych z obozu brak będzie szczegółów na temat obozowego życia. Ich pisanie służyć miało przede wszystkim poinformowaniu najbliższych o tym, że się jeszcze żyje. Ks. Franciszek Nawrot pisał po niemiecku pięknym stylem i wyszukany językiem, starannie dobierając słowa. Wnikliwa lektura jego listów pozwala sądzić, że nie utracił poczucia własnej ludzkiej i kapłańskiej godności. Pozdrowiał w nich swoich bliskich, składał im życzenia imieninowe, troszczył się o ich materialną sytuację, za którą również czuł się odpowiedzialny.

Jestem zdrowy i czuję się dobrze – pisał. Z powodu tego, że dobrze Wam idzie cieszyć się w sposób szczególnie i proszę Was, abyście dalej o siebie dbali, żeby wytrzymać. Czy macie od Józefa jakiegokolwiek wiadomości? Jeżeli tak, to bardzo Was proszę donieście mi o tym w Waszym liście. Także o pozostałych znajomych podajcie mi możliwie szerokie wiadomości<sup>14</sup>.

Drugi zachowany list, adresowany do siostry ks. Nawrota, Heleny, zaczyna się życzeniami, aby „była zdrowa i możliwie wolna od kłopotów”<sup>15</sup>. Sformułowanie to, w kontekście otaczającej więźnia obozowej rzeczywistości, jest bardzo wymowne i stanowi w pewnym sensie dowód na nieprzeciętną dyplomację autora listu. Jeszcze staranniej dobranych słów ks. Nawrot używa pisząc o świętach wielkanocnych, które przeżył „zdrowo i pogodnie”<sup>16</sup>. „Pogodnie” nie oznacza wszak tego samego, co „radośnie”, i odbiorcy listu musieli to zrozumieć. W tym samym liście ks. Nawrot prosi również całą swoją rodzinę: „Nie martwcie się w ogóle o moje zdrowie.

<sup>14</sup> List ks. *Franciszka Nawrota adresowany do szwagra, Władysława Ziarnka* (mąż wspomnianej wyżej Heleny Nawrot), mieszkającego w Sucharach. List został wysłany z Oranienburga 1 XII 1940 r. Aktualnie dokument ten przechowywany jest w zbiorach prywatnych. Wszystkie cytaty listów prezentowane w artykule w tłumaczeniu własnym autora.

<sup>15</sup> Zbiory prywatne (dalej: ZP), *List ks. Franciszka Nawrota adresowany do Władysława Ziarnka, wysłany z Dachau 19 IV 1941 r.*

<sup>16</sup> *Tamże.*



Szczególnie Mama nie ma tego czynić”. Następnie pyta o jej samopoczucie, a potem prosi wreszcie o wszelkie informacje: „Napiszcie wyczerpująco o znajomych, o krewnych, o gospodarstwie, i o wszystkim, co mnie interesuje”<sup>17</sup>.

Trzeci zachowany list, wysłany został już po zmianie bloku w Dachau. Ks. Nawrot pisał w nim:

Dziękuję wam serdecznie, moi kochani, za Wasz miły list, który otrzymałem przy dobrym zdrowiu. Był on dla mnie bardzo miły i sprawił mi dużo radości pomimo niektórych nieprzyjemnych wiadomości. To, że musieliście się przeprowadzić, do tego już się zdążyłem przyzwyczaić. Nie jest to nawet najgorsze, nawet jeżeli to niekiedy może nie być całkiem przyjemne. Kto wie, do czego to rzeczywiście może być dobre? Z tego powodu nie musicie spuszczać głowy; nie musicie być smutni. Dotychczas macie jeszcze dość na utrzymanie i pozostajecie w lepszej sytuacji niż inni z naszych. Zawierzcie Bogu przyszłość. Wy sami w tym względzie możecie mało zrobić. Dotychczas przy takich zmianach wychodziliśmy dobrze. Nie martwcie się też więcej niż potrzeba o Wasze dzieci. Przyjdzie czas – będzie rada. Starajcie się dobrze o matkę. Ona jest naszym wszystkim tak długo jak pozostaje z nami. (...) Nie martwcie się o mnie. Piszcie wnet znowu. Mnie interesuje wszystko<sup>18</sup>.

Nie wiadomo, co w tym liście dotyczy rzeczywistej przeprowadzki rodziny, a co jest ukrytą wiadomością na temat zmiany bloku; na pewno ks. Franciszek daje rodzinie do zrozumienia, że doskonale sytuację przeprowadzki rozumie i zawiera ją Bogu. Ujmująca jest również jego troska o matkę, która „jest naszym wszystkim tak długo jako pozostaje z nami”. Jego miłość do rodziny i zainteresowanie wszystkimi, którzy ją stanowili, wyraźnie wskazuje, że oprócz wiary w Opatrzność Bożą to właśnie więzi rodzinne były dla niego pociechą i oparciem.

W czwartym zachowanym liście ks. Nawrot znów składa swym bliskim życzenia imieninowe i dziękuje za przysłane do niego listy. Wypełniając obozowy rygor, pisze również o swoim zdrowiu, które już wtedy zapewne nie było dobre. Posługując się sprytem umiejętnie formułuje zdanie tak, by informacja „o dobrym stanie zdrowia” znalazła się w liście, ale nie była tak pewna, jak w dotychczasowej korespondencji. Z pewnością zależało mu także na tym, by rodzina nie zaniepokoiła się jego złym stanem zdrowia. Pisz w ten sposób:

<sup>17</sup> *Tamże*.

<sup>18</sup> ZP, List ks. Franciszka Nawrota do Władysława Ziarnka, wysłany z Dachau 4 X 1941 r.

„Cieszę się bardzo, że wszyscy jesteście zdrowi, i że mimo wszystko cieszyicie się dobrym samopoczuciem. Mogę to samo powiedzieć również o mnie i proszę, żebyście z mojego powodu, szczególnie Mama, nie robili sobie jakichkolwiek trosk. Jak wy się czujecie w tym nowym mieszkaniu? (...) Kochany Władku, czy ta wielka praca, którą podejmujesz, nie przynosi Tobie trochę więcej posiadania i wpływów? Pisziesz między innymi o młócce na majątku. Jak wyglądała wydajność żniw? (...) Donieście mi o wszystkim. Piszcie regularnie. Nie zdajecie sobie nawet sprawy jak bardzo czekam na wasze listy. Pozdrówcie znajomych i krewnych, i bądźcie pewni, że Was kocham i serdecznie całuję<sup>19</sup>.

Ostatni list do rodziny w Sucharach dotarł w połowie maja 1942 r. Więzień przebywając już w obozowym szpitalu, gdzie dwa dni później miał umrzeć, rozpoczyna go od imieninowych życzeń dla swojej siostry, Heleny, i jej córki noszącej to samo imię. Odręczne pismo więźnia nie jest już tak równe i staranne jak do tej pory. Wręcz przeciwnie: nierówne, pisane z trudem litery i kolejne wyrazy sprawiają trudność we właściwym odczytaniu treści listu. Niemniej jednak względnie łatwo odczytać można podziękowanie autora za otrzymane pieniądze<sup>20</sup>, wyrażone przez niego kondolencje i współczucie dla znajomych z powodu śmierci kogoś dla nich bliskiego. Po tych słowach następuje rodzaj pożegnania: „Nie martwcie się o mnie zbytnio! Bądźcie zdrowi! W nadziei szybkiego zobaczenia, czym sprawilibyście wielu szczególną radość”<sup>21</sup>. Ostatnie zdanie pozwala sądzić, że autor tych słów jest świadom swojej bliskiej śmierci. Nie wyraża bowiem przekonania, że będzie mógł osobiście spotkać się ze swoimi bliskimi.

## 6. Życie w obozie

Jak widać, nie ma w listach ks. Franciszka Nawrota żadnej jasnej informacji, jak rzeczywiście wyglądało życie obozowe. Pisane były one w trudnych obozowych

<sup>19</sup> ZP, List ks. Franciszka Nawrota adresowany do Władysława Ziarnka, wysłany z Dachau 7 III 1942 r.

<sup>20</sup> W dokumentacji obozowej Dachau II, zachowały się trzy karty pokwitowania otrzymywanych i wydawanych przez ks. Franciszka Nawrota pieniędzy. Ostatni wpływ (20 RM) odnotowano 8 V 1942 r. Więzień nigdy nie otrzymywał jednorazowo kwoty przekraczającej 20 RM. Kopie kart znajdują się w *Aktach głównych prokuratora w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności w kwietniu i maju 1940 r.*, sygn. 88/10/Zn, t. VI, jako załącznik do „Protokołu Oględzin Rzeczy” z 26 VIII 2011 r., karta nr 1154v.

<sup>21</sup> ZP, List ks. Franciszka Nawrota adresowany do Władysława Ziarnka, wysłany z Dachau 16 V 1942 r.

warunkach. Ich treść drastycznie ograniczała cenzura. Krótki czas na pisanie ściśle wyznaczały władze obozowe. W tej sytuacji można przypuszczać, że więzień długo i dokładnie myślał nad treścią listu, zanim go napisał. Zadziwiające jest to, że żaden z zachowanych listów nie wyczerpuje do końca miejsca przeznaczonego na treść. W każdym razie trzeba było niezwykłego skupienia, by przekazać najbliższemu choć trochę więcej informacji, aniżeli wynikało to z dopuszczalnych obozowych norm. Ks. Nawrot wiedział, że owe listy są jego jedyną drogą komunikowania się ze światem, z którego został wyrwany, i z rodziną, za którą do końca czuł się odpowiedzialny. Pisał zatem tylko o tym, co uważał rzeczywiście za najważniejsze, co było w nim najintensywniej obecne.

Aby dowiedzieć się więcej i zrozumieć, jak wyglądał obozowy czas ks. Franciszka Nawrota, sięgnąć trzeba do relacji innych świadków tamtych wydarzeń. Jak wspomina Stanisław Rospenk, w obozie porcje jedzenia były głodowe, więźniowie jadali więc wszystko, w tym także powodujące chorobę surowe ziemniaki czy zgniłą brukiew. Pracowali ponad siły na budowach i w kopalniach. Nocami, leżąc po czterech na jednym sienniku, walczyć musieli z wszami, pchłami i pluskwami<sup>22</sup>.

Ks. Franciszek Nawrot trafił do Dachau w grudniu 1940 r. W tym czasie polscy księża już od trzech miesięcy oddzieleni byli od księży niemieckich i umieszczeni na blokach 28 i 30, nie mogąc korzystać z mieszczącej się w bloku 26 kaplicy.

Pod najsurowszymi karami nie wolno było księżom polskim udawać się do kaplicy, wszystkie zaś brewiarze, książki do nabożeństw, różańce, medaliki, krzyżyki i inne dewocjonalia należało natychmiast oddać, a u kogo znaleziono coś z tych rzeczy, poza doraźnym wymiarem kary przez bezbożnego i niewierzącego blokowego czy izbowego, winny podlegał jeszcze karze karnego raportu, czyli kozła lub słupka – wspominał o. Albert Urbański OCarm<sup>23</sup>.

Kary wymierzane były za najróżniejsze rzeczy: za trzymanie w kieszeni cokolwiek poza chusteczką do nosa lub papierem toaletowym, niedołożne maszerowanie, niedotrzymanie kroku w marszu, pozostawienie fałd na łóżku, wejście do sypialni w ciągu dnia, płamę na drzwiczkach szafki, zapomnienie zdjęcia butów przed wejściem do izby, palenie papierosa w czasie pracy, niezdjęcie szybkie i energiczne czapki przed hitlerowcem, ciche lub niewyraźne śpiewanie w czasie marszu, za napisanie w liście, że się ciężko pracuje lub odczuwa głód, że biją lub

<sup>22</sup> Por. S. ROSPENK, A. ROSPENK-SPYCHAŁA, *Warto pamiętać*, „Okno Wiary” 2 (2016), nr 6, s. 19.

<sup>23</sup> A.Z. URBAŃSKI, *Duchowni w Dachau. Wspomnienia z przeżyć około dwóch tysięcy księży w hitlerowskim obozie koncentracyjnym*, Kraków 1945. Cytat za: [www.obiektywnie.com.pl/artykuly/polscy-ksieza-w-dachau-cz-1.html](http://www.obiektywnie.com.pl/artykuly/polscy-ksieza-w-dachau-cz-1.html) (6.09.2016).

że tęskni się za ojczyzną, wreszcie za noszenie krzyżyka lub medalika i użycie w liście cytatu z Pisma Świętego<sup>24</sup>.

Wspominając czas, w którym również ks. Nawrot przebywał w obozie w Dachau, o. Urbański pisał:

Biały, niewinny i lekkuchny śnieg w Dachau był strasznym, koszmarnym i niosącym śmierć całunem dla księży polskich w obozie. Gdy bardzo wielkie płaty śniegu padały, wtedy przez noc cały plac apelowy, jako też ulice obozowe pokrywała jego warstwa kilkunastu cm grubości. Spędzano wtedy księży już około 3-ej godziny w nocy, bo za dwie godziny miał być apel, a nie można było kroku uczynić przy takiej obfitości śniegu. Rozpoczęły się więc harce *Lagerältestera* i wszystkich jego Capów. Przynajmniej część placu konieczna dla wymarszu więźniów na apel musiała być oczyszczona ze śniegu. Część ta wynosiła około 5000 m kwadratowych. Po tej pracy, już nie wracając na blok, ustawialiśmy się do apelu, czyli do odliczenia nas w szeregach po dziesięciu. Po apelu nie wpuszczono nas do bloku dla wypicia choć czarnej i gorzkiej, ale zawsze cieplej kawy, lecz od razu pognano do usuwania śniegu, co trwało bez przerwy aż do wieczora, z krótką przerwą obiadową. Gdy zabrakło taczek i łopat, bo księży, nie licząc tych co już umarli, było wtedy w Dachau około 1500, kazano nam nosić śnieg na płytach od stołów, w rogach od płaszcza, lub w czapkach. Widziałem raz, jak jeden, bardzo wysoki a szczupły, nazwiska nie pamiętam, ks. katolicki, Holender, profesor Uniwersytetu w Amsterdamie, przy tej pracy płakał jak dziecko. Wkrótce potem dowiedziałem się, że zmarł. (...) Pewnego razu oficer przyglądający się z okna naszym pracom przy śniegu powziął nagle szatański zamiar dokuczenia *Pfaffom*. Oto wybiegł ze swego ciepło ogrzanego pokoju i kazał zwozić śnieg nie wprost do strugi, lecz w przeciwnym kierunku, na jeden olbrzymi wał śniegowy. Przez kilka dni pracowaliśmy nad usypaniem tego olbrzymiego wału śniegowego, a ukończyliśmy go dopiero wtedy, gdy śnieg przestał padać. Wówczas wyszedł rozkaz tenże wał śniegu na nowo wozic do strugi. Narażeni byliśmy przy tym na bicie drągami przez poustawianych na drodze niemieckich współwięźniów w roli Capów, którzy znęcali się nad padającymi z osłabienia księżmi w iście barbarzyński i przechodzący wszelkie ludzkie pojęcie okrutny sposób<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> Por. [www.obiektywnie.com.pl/artykuly/polscy-ksieza-w-dachau-cz-1.html](http://www.obiektywnie.com.pl/artykuly/polscy-ksieza-w-dachau-cz-1.html) (11.09.2016).

<sup>25</sup> *Tamże*.

## 7. Kapłaństwo w Dachau

W trudnych warunkach zewnętrznych księęa nie zapominali o swoim powołaniu i obowiązkach. O. Urbański pisał:

Naboęństwa nasze ograniczały się wyłącznie do odmawiania krótkiego pacierza wieczorem po pracy w sypialni. Czasem i to było niemożliwe, ponieważ w tym okresie zdani byliśmy na łaskę i niełasę, a nawet na kaprys naszych bezpośrednich przełożonych, tj. blokowych i izbowych, którzy jako sami w wielu wypadkach niewierzący, nie pozwalali nam na to. (...) Niektórzy zdobywali się na odwagę odprawienia Mszy św. w naszym bloku. Czujna straż pilnowała, a tymczasem w izbie mieszkalnej wśród olbrzymiego tłoku jeden z księęy, siedząc przy stole w pasiastym ubraniu obozowym, używając do konsekrowania wina szklanki, odprawiał najbardziej upragnioną wtedy Mszę św. Krewni i znajomi powiadomieni szyfrem lub z domysłu przysyłali nam w paczkach żywnościowych niezbędne części i przybory do odprawiania Mszy św. Z czasem zakrystyjka „Ojców Duchownych” na każdej izbie naszego bloku była choć miniaturowa, lecz w zupełnym komplecie<sup>26</sup>.

Choć nie mamy na ten temat bezpośrednich wspomnień i świadectw łączących te dwa nazwiska, wszystko wskazuje, że ks. Nawrot przynajmniej przez pewien czas przebywał w obozie na jednym bloku i w jednej izbie z bł. ks. Wincentym Frelichowskim, który również umieszczony był na bloku 28/I, a później stał się ojcem duchownym na bloku 30/I<sup>27</sup>. Odprawianą tam Mszę św. wspominał ks. Tadeusz Sukiennik w następujący sposób:

Na środku izby stał duży piec, za nim można było się ukryć. I tutaj jeden z kapłanów, przeważnie ks. Wincenty, sprawował ofiarę Nowego Zakonu. Reszta kolegów, przeważnie kapłanów, siedziała przy stołach, mając przed sobą menażki i kubki – na wszelki wypadek kontroli władz, lecz w skupieniu i duchu katakumbowym uczestniczyła w ofierze Mszy św. Na tym naboęństwie nie było ołtarza liturgicznego ani szat kapłańskich i naczyń liturgicznych. Było tutaj tylko to, co istotne i nieodzowne, aby Jezus mógł ukryć swe Ciało i Krew Eucharystyczną pod postaciami chleba i wina. Uczestniczący w tej Ofierze kapłani przyjmowali Komunię św., trzymając w rękach okruszynę chleba Komunikantu, którą kapłan odprawiający Mszę św. na ich dłoniach konsekrował<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> *Tamęe*.

<sup>27</sup> Por. R. ZADURA (red.), *Wspomnienia o bł. Wincentym Frelichowskim*, Toruń 2009, s. 157.

<sup>28</sup> *Tamęe*, s. 111.

Szczególnie trudny dla polskich księży był Wielki Post 1942 r. Wtedy to Niemcy ze szczególną nienawiścią zaczęli ich prześladować, świadomie urządzając im „wielki post obozowy” i do nieprzytomności katując za najmniejsze nawet uchycenia<sup>29</sup>. To był ostatni Wielki Post w życiu ks. Franciszka Nawrota.

## 8. Śmierć i pamięć

Wiosną 1942 r. ks. Franciszek Nawrot był tak „osłabiony z wycieńczenia i przepracowania, że jego początkowo odporny organizm stał się podatny na wszelkie choroby: przeziębiał się i zapadł na zapalenie płuc”<sup>30</sup>. Według raportu lekarza SS obozu w Dachau do komendanta KL Dachau dotyczącego zgonu więźnia 22 361 Franciszka Nawrota, trafił on do szpitala obozowego 12 maja 1942 r. z wysiękiem do opłucnej i temperaturą 39,4 st.<sup>31</sup> U pacjenta wystąpiła żółtaczka, a jego stan stale się pogarszał. Późnym wieczorem 17 maja wystąpiła u niego niewydolność serca i krążenia, a 18 maja o drugiej w nocy więzień zmarł „pojednany z Bogiem, gdyż odznaczał się wielką pobożnością i łagodnością”<sup>32</sup>. Jako przyczynę śmierci w akcie zgonu podano niewydolność serca z wysiękiem do opłucnej<sup>33</sup>. Zwłoki zmarłego przekazano do kostnicy 18 maja o godz. 8.05, zezwalając na natychmiastowy pochówek. W 1963 r. prochy ks. Nawrota złożone zostały w urnie nr 3530 na cmentarzu *Perlacher Forst* w grobowcu KL<sup>34</sup>.

Choć w czasach PRL pamięć o księżach zamęczonych w czasie II wojny światowej nie cieszyła się przychylnością władz państwowych, ks. Franciszek Nawrot miał wyjątkowe szczęście. Pierwszym powojennym prezydentem Bytomia był Piotr Miętkiewicz (1891–1957) – od marca 1933 r. profesor wykładowca i wychowawca w Gimnazjum Polskim w Bytomiu, a od 2 marca 1937 r. dyrektor szkoły.

<sup>29</sup> Por. J. ZWIĄZEK, *Bł. ks. Maksymilian Binkiewicz (1908–1942). Spokojny pośród niepokoju*, <http://www.swietyjosef.kalisz.pl/Dachau/34.html> (10.09.2016).

<sup>30</sup> AKMG, *Martyrologium*, t. I: *Zestawienie ofiar sporządzone zaraz po wyzwoleniu przez jednego z współwięźniów, ks. Dezyderego Wróblewskiego (1893–1978)*.

<sup>31</sup> Kopia tego dokumentu znajduje się w *Aktach głównych prokuratora w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności w kwietniu i maju 1940 r.*, sygn. 88/10/Zn, t. VI, karta nr 1164 oraz 1168.

<sup>32</sup> AKMG, *Martyrologium*, t. I: *Zestawienie ofiar sporządzone zaraz po wyzwoleniu przez jednego z współwięźniów, ks. Dezyderego Wróblewskiego (1893–1978)*.

<sup>33</sup> Kopia aktu zgonu nr 1694, wystawionego w Dachau, 21 maja 1942 r. znajduje się w *Aktach głównych prokuratora w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności w kwietniu i maju 1940 r.*, sygn. 88/10/Zn, t. VI, karta nr 1168.

<sup>34</sup> Informuje o tym karta z kartoteki zmarłych, umieszczona jako załącznik w *Aktach głównych prokuratora w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności w kwietniu i maju 1940 r.*, sygn. 88/10/Zn, t. VI, karta nr 1155.

Pracował on razem z ks. Nawrotem i pamiętał o nim po wojnie. To z jego inicjatywy ks. Nawrot, jako jeden z nielicznych kapłanów, doczekał się w Polsce Ludowej upamiętnienia w postaci nadania nazwy ulicy jego imieniem, która do dzisiaj przypomina o młodym, bo zaledwie trzydziestoośmioletnim kapłanie, który uczył i wychowywał młode pokolenie Polaków żyjące na Górnym Śląsku.

\*

Podczas swojej VII pielgrzymki apostolskiej do Polski papież Jan Paweł II pozostawił Polakom szczególne zadanie. Przypominając czasy prześladowań i trudności, jakim poddawany był Kościół i wierzący w Boga w czasie II wojny światowej, mówił najpierw o „wielkiej próbie sumień ludzkich” i „prawdziwym męczeństwie wiary” wielu Polek i Polaków, którzy w czasie bolesnych doświadczeń nie zaparli się Chrystusa i nie wyrzekli się swojego przywiązania do Ojczyzny. Następnie podczas tej samej homilii, wygłoszonej w czasie Eucharystii sprawowanej w Bydgoszczy (7 czerwca 1999 r.), powiedział:

(...) za szczególną powinność naszego pokolenia w Kościele uważam zebranie wszystkich świadectw o tych, którzy dali życie za Chrystusa. Nasz wiek, nasze stulecie ma swe szczególne martyrologium jeszcze nie w pełni spisane. Trzeba go zbadać, trzeba go stwierdzić, trzeba go spisać. Tak jak spisały martyrologia pierwsze wieki Kościoła, i to jest do dzisiaj naszą siłą, tamto świadectwo męczenników pierwszych stuleci. Proszę wszystkie Episkopaty, ażeby do tej sprawy przywiązały należytą uwagę. Nasz wiek, wiek XX, ma swoją wielką martyrologię w wielu krajach, w wielu rejonach ziemi. Trzeba ażebyśmy przechodząc do trzeciego tysiąclecia spełnili obowiązek, powinność wobec tych, którzy dali wielkie świadectwo Chrystusowi w naszym stuleciu<sup>35</sup>.

Słowa te, wypowiedziane kilka dni przed beatyfikacją 108 męczenników, która miała miejsce w Warszawie 13 czerwca 1999 r., świadczą wyraźnie, że papież doskonale zdawał sobie sprawę, iż oprócz tych znanych i dobrze zapamiętanych męczenników II wojny światowej, podobną śmierć męczeńską poniosły zastępy mniej znanych Polek i Polaków. Jednym z nich był właśnie ks. Franciszek Nawrot – kapłan, który do końca swoich ziemskich dni pozostał wierny Bogu i Kościołowi, dając przy tym piękny przykład przywiązania i miłości do ojczyzny i rodaków.

---

<sup>35</sup> JAN PAWEŁ II, *Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski, 5–17 czerwca 1999. Przemówienia. Dokumentacja. Tekst autoryzowany*, M. DĄBROWSKA (red.), Poznań 1999, s. 45.



W liście apostolskim *Tertio Millennio Adveniente* św. Jan Paweł II pisał:

Kościół pierwszego tysiąclecia zrodził się z krwi męczenników (...) U kresu drugiego tysiąclecia Kościół znowu stał się Kościołem męczenników. Prześladowania ludzi wierzących – kapłanów, zakonników i świeckich – zaowocowały wielkim posiewem męczenników w różnych częściach świata. Świadcstwo dawane Chrystusowi aż do przelania krwi (...) nie może zostać zapomniane (...). W naszym stuleciu wrócili męczennicy. A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby «nieznani żołnierze» wielkiej sprawy Bożej (...) trzeba, ażeby Kościoły lokalne, zbierając konieczną dokumentację, uczyniły wszystko dla zachowania pamięci tych, którzy ponieśli męczeństwo<sup>36</sup>.

Parafrazując nieco słowa papieża Jana Pawła II, bez przesady można powiedzieć, że pośród niezliczonych zastępów męczenników II wojny światowej znajduje się również, choć niebeatyfikowany, ks. Franciszek Nawrot – „nieznany sługa wielkiej sprawy Bożej”<sup>37</sup>.

\*

## Literatura

### Dokumenty i teksty źródłowe

Akta Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie, *Martyrologium*, t. I: *Zestawienie ofiar sporządzone zaraz po wyzwoleniu przez jednego z współwięźniów, ks. Dezyderego Wróblewskiego (1893–1978)*.

Dokumenty przechowywane w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Katowicach, *Akta główne prokuratora w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności w kwietniu i maju 1940 r. Mariana Główkę, Czesława Kłaję (sic!) i innych, w ramach zorganizowanej akcji wyniszczenia polskich elit, w szczególności działaczy politycznych, powstańców śląskich, działaczy organizacji społecznych, ważnych sędziów, księży katolickich, i umieszczenia ich w obozach koncentracyjnych*, sygn. 88/10/Zn, t. VI, karty 1130–1180.

<sup>36</sup> TMA 37.

<sup>37</sup> JAN PAWEŁ II, *Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski*, s. 43.

Zbiory prywatne, *List ks. Franciszka Nawrota do Władysława Ziarnka wysłany z Oranienburga 1.12.1940 r.*

Zbiory prywatne, *List ks. Franciszka Nawrota do Władysława Ziarnka wysłany z Dachau 19.04.1941 r.*

Zbiory prywatne, *List ks. Franciszka Nawrota do Władysława Ziarnka wysłany z Dachau 4.10.1941 r.*

Zbiory prywatne, *List ks. Franciszka Nawrota do Władysława Ziarnka wysłany z Dachau 7.03.1942 r.*

Zbiory prywatne, *List ks. Franciszka Nawrota do Władysława Ziarnka wysłany z Dachau 16.05.1942 r.*

*Vladislavien et Aliarum. Beatificationis seu Declarationis Martyrii Servorum et Servarum Dei. Antonii Juliani Nowowiejski, archiepiscopi, Henrici Kaczorowski et Anicet Kopliński sacerdotum, Mariae Anne Biernacka laicae atque centum trium sociorum in odium fidei, uti fertur, annis 1939–1945 interfectorum. Positio super martyrio, t. I: Decreta Congregationis Causarum Sanctorum, Roma 1997.*

## Opracowania

BIAŁKOWSKA M., *Sukienka ze spadochronu*, Poznań 2013.

*Garść szczegółów ilustrujących neopogańskie prześladowanie Kościoła (kapłanów i wiernych) w Polsce [z 20 stycznia 1940 r.]*, w: K. JASIEWICZ (red.), *Bóg i Jego polska owczarnia w dokumentach 1939–1945*, Warszawa – Londyn 2009, s. 35–47.

*Historia wsi – majątku ziemskiego rodziny Von Borcków – obozu hitlerowskiego w Szczeglinie koło Mogilna. Zebrał i opracował Antoni Nowakowski – nauczyciel, uzupełnił dodatkowymi wspomnieniami i wstępem Leon Niewiadomski – dyrektor byłej Szkoły Podstawowej nr 1 w Mogilnie*, w: A. ŁAGANOWSKI, *O obozie przejściowym w Szczeglinie*, <http://www.faramogilno.pl/szczeglin.htm> (3.09.2016).

JAN PAWEŁ II, „Świadkowie żywej wiary, niezachwianej nadziei i ofiarnej miłości”. *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej na placu Józefa Piłsudskiego* (Warszawa, 13 czerwca 1999), *OsRomPol* (wyd. specjalne) 8 (1999), nr 215, s. 74–76.

JAN PAWEŁ II, *Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski, 5–17 czerwca 1999. Przemówienia. Dokumentacja. Tekst autoryzowany*, M. DĄBROWSKA (red.), Poznań 1999.

JAN PAWEŁ II, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, Watykan 1994.

- JANUCHOWSKI F., *Kalwaria ostatnich lat*, „Przewodnik Katolicki” 14 (1975), s. 2–3.
- JANUCHOWSKI F., *W XXX rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, Kościół pomagał przetrwać*, „Msza Święta” 7–8 (1975), s. 182–184.
- JASIEWICZ K. (red.), *Bóg i Jego polska owczarnia w dokumentach 1939–1945*, Warszawa – Londyn 2009.
- ŁAGANOWSKI A., *O obozie przejściowym w Szczeglinie*, <http://www.faramogilno.pl/szczeglin.htm> (3.09.2016).
- OSMAŃCZYK E., *Pieśń Rodła*, w: *Encyklopedia I LO w Bytowie*, <http://enc.lo.bytow.pl/index.php?wpis=20&kategoria=nowa> (20.10.2016).
- PIEKARSKA-FOIT D., *Historia Szkoły. Historia I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Smolenia w Bytomiu*, [http://llo.bytom.pl/?page\\_id=596](http://llo.bytom.pl/?page_id=596) (2.09.2016).
- ROSPENK S., ROSPENK-SPYCHAŁA A., *Warto pamiętać*, „Okno Wiary” 2 (2016), nr 6, s. 14–21.
- URBAŃSKI A.Z., *Duchowni w Dachau. Wspomnienia z przeżyć około dwóch tysięcy księży w hitlerowskim obozie koncentracyjnym*, Kraków 1945.
- WENDEL-GILLIAR M., *Das Reich des Todes hat keine Macht auf Erden. Priester und Ordensleute sowie evangelische Pastöre 1933–1945 KZ Dachau*, t. II: *Diözesen G–K sowie Evangelische Kirche*, Rom 2002.
- ZADURA R. (red.), *Wspomnienia o bł. Wincentym Frelichowskim*, Toruń 2009.
- ZWIĄZEK J., *Bł. ks. Maksymilian Binkiewicz (1908–1942). Spokojny pośród niepokoju*, <http://www.swietyjozef.kalisz.pl/Dachau/34.html> (10.09.2016).

\*

**Streszczenie:** Podczas swojej podróży apostolskiej do Polski papież Jan Paweł II pozostawił Polakom zadanie zebrania świadectw i utrwalenia pamięci o polskich męczennikach XX w. Uznając okres II wojny światowej za „czas bardzo bolesnego doświadczenia”, wskazał na szczególną powinność zebrania wszystkich świadectw o tych, którzy dali życie za Chrystusa. Prezentowany artykuł jest odpowiedzią na to wezwanie Jana Pawła II. Autor artykułu przedstawia mało dziś znaną postać ks. Franciszka R. Nawrota (ur. 1903), kapłana archidiecezji gnieźnieńskiej, który ze względu na swoje szczególne predyspozycje i walory został przez kard. Augusta Hlonda skierowany do pracy w Bytomiu. W pierwszych tygodniach II wojny światowej ks. Franciszek Nawrot został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie zmarł 18 maja 1942 r.

**Słowa kluczowe:** ks. Franciszek R. Nawrot (1903–1942), polscy męczennicy XX w., duchowieństwo archidiecezji gnieźnieńskiej, polscy kapłani w Dachau.

**Abstract:** **Rev. Franciszek Reinhold Nawrot – the unknown servant of the great divine issue.** During his apostolic trip to Poland, Pope John Paul II left to all Polish people the task of collecting testimonies and immortalizing the memory of the Polish martyrs of the twentieth Century. The period of the Second World War was recognized as a “time of very painful experience”, he pointed out the special duty to gather all the testimonies of those who have given their lives for Christ. The article is a response to the call of Pope John Paul II. The author presents the figure of rev. Franciszek R. Nawrot (born in 1903), the priest of the Archdiocese of Gniezno, which due to their specific abilities and qualities was sent by Cardinal August Hlond to work in Bytom. In the first weeks of the Second World War, Nawrot was arrested and imprisoned in the concentration camp in Dachau, where he died on May 18<sup>th</sup> 1942.

**Keywords:** Rev. Franciszek R. Nawrot (1903–1942), Polish martyrs of the twentieth Century, clergy of the archdiocese of Gniezno, Polish priests in Dachau.

